Nr. 13. Lwów dnia 13. Października 1869. Środa.

DZIENNIK POLSKI

wydanie wieczorne.

Wychodzi codziennie o godzinie 1szej z południa, wyjąwszy dnie po uroczystych świętach. Podczas trwania sejmu wychodzić będzie dziennik dwa razy na dzień t. j. rano o 9tej i wieczór o 5 godzinie.

Cena we Lwowie rocznie 14 zł. — półrocznie 7 zł. — kwartalnie 3 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 25 ct. w. a.
„ z przesyłką poczt. 18 „ „ 9 „ „ 4 „ 50 „ „ 1 „ 50 „ „ „
„ „ „ „ dwurazową dziennie 5 „ 40 „ „ 1 „ 80 „ „ „
Numer pojedyńczy kosztuje 6 ct. w. a.

Listy z pieniądzmi mają być przysyłane franco do bióra administracji Dziennika Polskiego.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane, nie podlegają opłacie.
INSERATY przyjmują się w biórze administracyi „Dziennika Polskiego“ za opłatą od miejsca wiersza drobnego druku (petit) za każdorazowe umieszczenie po 5 ct. w. a. z dodatkiem opłaty stęplowej za każdorazowe umieszczenie po 30 ct. w. a.
Bióra redakcyi i administracyi Dziennika Polskiego w domu Ohrnsteina przy ulicy Szerokiej na dole.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Lwów 13. października.

Powiedzieliśmy wczoraj, że jesteśmy przeciwni takiej przymusowej solidarności wyborców, jaką chcianoby z pewnej strony przedstawić jako konieczność niezbędną. Powiedzieliśmy dalej, że zaproszenie wystosowane do dra. Ziemiałkowskiego ze strony koła wyborców lwowskich, ażeby wystąpił jako kandydat, uważamy i rozumiemy tak, iż wyborcy chcą raz jeszcze wziąć pod rozwagę uchwałę zapadłą na podwórzu ratuszowem d. 27. czerwca r. b.— uchwałę, w skutek której trzech posłów złożyło mandaty. Mimo tych oświadczeń naszych występuje dziś *Dziennik Lwowski* przeciw nam w sposób taki, jakobyśmy wszystkich na ogłoszonem wczoraj zaproszeniu podpisanych uważali z góry za bezwzględnych zwolenników polityki utylitarnej, i jakobyśmy między innemi, kilku członków Towarzystwa narodowo-demokratycznego uważali za pozyskanych dla tej polityki Co więcej — jeden z młodszych agitatorów tutejszych, którego jak powszechnie wiadomo, trawi ambicja zostania posłem miasta Lwowa, i który dzięki swej młodocianej niecierpliwości w pośpiechu agitatorskim niejedną już niedorzeczność popełnił, pracował wczoraj cały dzień w pocie czoła nad tem, ażeby ile możności osłabić doniosłość kroku, przez owe koło wyborców przedsięwziętego. Biegał do członków Tow. demokratycznego i do członków klubu rezolucjonistów — przedstawiał im, że się „wyłamują z pod solidarności,“ że działają przeciw uchwałom, większością głosów zapadłym. Jako rezultat tych zabiegów znajdujemy dziś w *Dzienniku Lwowskim* między innemi następujące oświadczenie:

„Dnia 11. bm. podpisało małe grono tutejszych obywateli pismo zapraszające dr. Ziemiałkowskiego, aby przy lwowskich wyborach wkrótce odbyć się mających, jako kandydat wystąpił. Ponieważ na tem piśmie znajdują się nasze podpisy, przeto dla zapobieżenia mylnym pogłoskom lub tłumaczeniom, widzimy się spowodowani oświadczyć, iż podpisaliśmy wspomnione w górze zaproszenie tylko na wezwanie przyjaciół p. dr. Ziemiałkowskiego z prostej jedynie kurtoazji, iż jednak z tego wcale nie wynika, abyśmy mieli za p. Ziemiałkowskim głosować i jego wybór popierać, tudzież abyśmy zarzuty przeciw niemu podnoszone uważali za proste „oszczerstwa i obelgi, przez zawistnych agitatorów miotane.“ Sądzimy wbrew *Dziennikowi Polskiemu*, że można być człowiekiem „sumiennym i rozsądnym“, a jednak sprzeciwiać się wyborowi p. Ziemiałkowskiego.

Lwów dnia 12. paźdz. 1869.

(Podpisy): Feliks Piątkowski, Franciszek Bałutowski Kasper Boczkowski, Juliusz Reis, Zygmunt Żółkiewski, dr. Feliks Strzelecki.“

Panowie, którzy się dali nakłonić do podpisania tego w swoim rodzaju dość rzadkiego dokumentu, widocznie nie zdali sobie najpierw sprawy z doniosłości wyrazów: „z prostej jedynie kurtoazji“. Nikt przecież z kurtoazji nie przedsiębierze aktu politycznego, tak jak z drugiej strony, wzywając kogoś do przyjęcia kandydatury, nikt jeszcze nie zrzeka się wolności oddania swego głosu innemu kandydatowi. Oświadczenie powyższe, równie jak wszystkie inne w tej sprawie ogłoszone deklaracje, są niewłaściwe i zupełnie zbyteczne, i świadczą tylko o łatwości, z jaką ulegamy wpływom pokątnych wichrzycieli.

Co się zaś tyczy punktu powyższego oświadczenia, odnoszącego się do zarzutów czynionych dr. F. Ziemiałkowskiemu — odnosi się ono zapewne do wczorajszej uwagi naszej. iż „potwarze i obelgi u ludzi sumiennych i rozsądnych nie znalazły odgłosu“. Uwagę tę zrobiliśmy i odwołujemy się do pp. Feliksa Piątkowskiego, Fr. Bałutowskiego, Kaspra Boczkowskiego i Zygmunta Żółkiewskiego, jako obecnych na owem poufnem zgromadzeniu, czy nie powiedzieliśmy prawdy. twierdząc, iż dały się tam słyszeć zdania, wprost odpierające potwarze i obelgi szerzone przez *Gaz. Narodową*. Nawet p. Feliks Piątkowski, który jest przeciwnym wysłaniu delegacji do Rady państwa i żąda od dra. Ziemiałkowskiego. ażeby się przychylił do jego zdania — oświadczył i oświadczy zapewne nieraz jeszcze, że potępia tylko politykę utylitarną w ogóle, a nie dra Ziemiałkowskiego. Tymczasem w jednym z tutejszych pism publicznych nie wahano się przed kilkoma dniami napisać, że „dr. Ziemiałkowski prawdopodobnie (?!!) pracuje nad zgubą kraju.“ Ośmielamy się prosić pp. Piątkowskiego, Bałutowskiego, Boczkowskiego. Reissa Żółkiewskiego i dra. Strzeleckiego ażeby oświadczyli, czy zarzutów, podobnych temu, nie uważają za „oszczerstwa i obelgi, przez zawistnych agitatorów miotane“?

Przegląd polityczny.

Austrja i Węgry. O powodach zaprowadzenia stanu wyjątkowego w powiecie kotarskim w Dalmacji pisze *Presse* co następuje: „Jak nam donoszą z miejsca wypadków, opór przeciw zarządzonemu poborowi do obrony krajowej nie ograniczył się na postawie biernej, lecz posunął się do akcji czynnej. Wysłany na miejsce oporu oddział wojska zaczepiony został od przemagającej liczby włościan. Żołnierze, należący do pułku piechoty arcyksięcia Albrechta, mieli w tej utarczce 11 rannych, brakuje zaś w szeregach 1 oficera i 3 szeregowych. O stratach poniesionych przez włościan nie ma dotąd pewnej wiadomości. Ranny porucznik Rinek, wpadłszy w ręce włościan, miał być przez nich zamordowany. Jeżeli powyższe wiadomości, które nas dochodzą z wiarygodnego źródła, są prawdziwe, natenczas rząd miał nietylko prawo, ale i święty obowiązek, przywrócić w zagrożonych miejscowościach spokojność użyciem najsurowszych środków. Jak się dowiadujemy, namiestnik jenerał-major Wagner udał się z potrzebnemi posiłkami osobiście na miejsce zaburzeń“.

O przyczynach zaś oporu ludności przeciw wykonaniu ustawy o obronie krajowej, jak niemniej o usposobieniu ludności dalmatyńskiej w ogóle, podaje *Nowa Presse* w korespondencji z Kotaru z dnia 6. b m. ciekawe szczegóły, które następnie streszczamy:

Mieszkańcy obwodu kotarskiego wolni byli za rzeczypospolitej weneckiej od wszelkich podatków i danin; nie stawiali także rekruta i uzbrajali tylko w czasie wojny galerę. która pod bezpośredniem dowództwem kapitana kotarskiego podlegała rozkazom admirała weneckiego Oprócz tego mieli przywilej wolnego handlu solą z Moreą i inne korzyści, nadane przez rzeczpospolitą pojedynczym gminom dla ujęcia sobie burzliwej zawsze ludności. Zajęcie tej okolicy przez Austrję w r. 1814 nastąpiło dopiero po zwalczeniu zaciętego oporu. Austrja nie zniosła jednak wspomnionych przywilejów. Ludność nie płaciła aż do roku 1854 żadnego podatku i nie stawiała żołnierza ani do linii ani do marynarki.

Nowa ustawa wojskowa utrzymała wprawdzie ten ostatni przywilej i nadal, rozciągnęła atoli obowiązek obrony krajowej i na powiat kotarski, skutkiem czego pobór odbyć się miał na początku b. m. Odnośne rozporządzenie nadeszło zbyt późno i zawierało różne luki i wątpliwości, które nie mogły zrobić dobrego wrażenia na ludności w politycznych rzeczach biegłej, wymownej. o swój tylko własny interes dbałej i gotowej bronić go w każdej chwili z orężem w ręku. Nie umiano też objaśnić, jak należało, nadchodzących deputacyj, poczem odbyły się burzliwe zgromadzenia ludowe, na których uchwalono opierać się zaprowadzeniu obrony krajowej i bronić dotychczasowych swobód. Namiestnik znajdujący się wówczas na pokładzie statku wojennego „Andreas Hofer“ nie przypuścił do audjencji przybyłych licznych deputacyj, lecz wydawszy władzom cywilnym i wojskowym odnośne rozporządzenia, powrócił d. 23. września do Zary. Na wiadomość o skupianiu się malkontentów wydano telegrafem rozkaz, ażeby pobór przeprowadzić za pomocą siły zbrojnej. To spowodowało liczne wychodźtwo do Czarnogóry. Obecnie powstańcy w liczbie kilku tysięcy, zebrali się wraz z Czarnogórcami na równinie pod Grahowom i ćwiczą się tam w obrotach wojskowych. Faktem jest, iż konsul rosyjski, rezydujący w Raguzie, rozwijał w ostatnich tygodniach wielką czynność w Kotarze i okolicy, a teraz bawi on w Cettinje. Nie darmo nazwano go rosyjskim starostą powiatowym kotarskim! Prawie całą załogę Raguzy ściągnięto do Castelnuovo i Kotaru. Dowódzcy tej brygady oddano także do dyspozycji dwa statki wojenne. Pobór był dotąd faktycznie niemożebny, gdyż duchowieństwo pofałszowało lub zniszczyło metryki chrztu i obowiązani do poboru nie mogli być powołani. W końcu zarzuca korespondent rządowi, iż przejście do obrony krajowej powinno było być lepiej przygotowanem, a wykonanie ustawy więcej zastosowanem do odrębności i właściwości ludu, o których jednak w Wiedniu zbyt mało wiedziano.

Francja. Rochefort wystosował następujący list do wyborców pierwszego okręgu w Paryżu, którzy w liczbie 224 ofiarowali mu kandydaturę. Oto brzmienie tego listu:

„Kochani spółobywatele!

„Widząc, iż rząd osobisty rozpada się, zapytywałem sam siebie, czy będzie to z pożytkiem, jeżeli przyjmę udział w izbie, której przeznaczeniem będzie nie już walczyć, ale tylko pogrzebać istniejący porządek rzeczy.“

„Sądziłem, iż zachowanie całkowitej niezależności doda mi więcej mocy do czuwania nad tymi, którzy na spadek czychają ze szkodą rzeczypospolitej, i zdawało mi się, że rola moja właściwszą będzie wśród ulicy, aniżeli w Ciele prawodawczem.“

„Wyborne powody, które mi szanowni delegowani wasi, przybywszy do Brukselli, podali, skłoniły mię ostatecznie do przyjęcia kandydatury w pierwszym okręgu.“

„Spełnię mój obowiązek w Ciele prawodawczem z nadzieją, że go wkrótce w Konwencji dopełniać będę.“

Owych 116tu posłów. którzy jak wiadomo przyczynili się najwięcej do zmiany dawnego systemu, dają teraz wyraźnie do zrozumienia, że tak długo nie będą wspierali obecnego gabinetu, dopóki panowie Forçade i Gressier nie złożą swych tek, gdyż w czynnościach obu tych panów objawia się polityczny kierunek p. Rouhera. W Paryżu krąży nawet pogłoska, że cesarz pragnie powierzyć Rouherowi utworzenie nowego gabinetu, ale że podobny krok równałby się nowemu zamachowi stanu, bo jak wiadomo Rouher reprezentuje system rządów absolutnych, a więc trudno wierzyć w prawdziwość tej wieści.

Najradykalniejsze z pism, *Reforme*, żąda, aby członkowie ciała prawodawczego postawili ministrów Napoleona III. w stan oskarżenia, a to za zbrodnie, których się dopuścił sam cesarz. Zbrodnie o których mowa, są następujące: Pogwałcenie konstytucji; pozostawienie rannych na polu bitwy pod Solferino i samowolne niszczenie wielkich miast. Na złej drodze znajduje się cesarstwo, gdy podobne rzeczy wolno drukować w Paryżu.

W demokratycznych kołach francuzkich panuje przekonanie, że rząd radby wywołać na dniu 26. bm. przynajmniej małą rewolucyjkę. aby mieć powód do energicznego wystąpienia przeciw całej opozycji. Ajenci rządowi kolportują w tym celu pogłoskę, że w skutek intryg Garibaldego. Mazziniego i Wiktora Hugo, we Włoszech, Francji i Hiszpanji ma być obwołana rzeczpospolita, i że w Paryżu wszyscy robotnicy są już gotowi rzucić się na barykady. Więcej jak pewna, że demokracja francuzka nie da się wziąć na lep.

Nowy poseł francuzki przy dworze petersburgskim, jenerał Fleury, wiezie list Napoleona do cara Aleksandra. W piśmie tem cesarz dziękuje carowi za zaproszenie na wystawę przemysłową, która w r. 1870. ma się odbyć w Petersburgu, i oświadcza, że nie omieszka przyjechać, jak skoro jego zdrowie i polityczne stosunki pozwolą mu opuścić Francję. Odpowiedź taka, równa się najzupełniejszej odmowie.

Ojciec Hyacynt, nie chcąc wrócić do klasztoru, postanowił udać się do Stanów Zjednoczonych. Po dwóch miesiącach, tj. na czas Soboru wróci do Europy.

Hiszpanja. Ostatnie zgromadzenie kortezów przy rozprawie nad ustawą, która ścieśnieniem praw konstytucyjnych zagrażała, było nader burzliwe. Garrido, Pi y Morgall i inni republikańscy deputowani wystąpili przeciw rządowi z ostremi wycieczkami, a przy wyjaśnieniu pojedynczych artykułów stary Orense wystąpił z gwałtowną filipiką przeciw ministrowi spraw wewnętrznych, który, jak twierdził mowca, w każdej sprawie granice przekracza i staje się aktorem komicznym, który przyjmuje każdą rolę, jaką rząd przydzieli, a z każdej niezgrabnie się wywiązuje. Zwolennik Orensego Sornix przepowiadał, że Hiszpanji grozi powrót smutnych wypadków z r. 1856, i że swoboda w ręku progresistów ulega zupełnej depprawacji. Madrazo bronił wniosku w imieniu komisji. Twierdził, że zarzuty robione rządowi są śmieszne. Rząd nie popełnił nigdy takiego błędu, któryby upoważniał jego przeciwników do podobnych wycieczek. Zabrał potem głos Figueras, gdyż nie mógł zbyć milczeniem wyzywającej mowy Sagasty. „Unia liberalna“ popełniła zdaniem jego błąd, że przyłączyła się do wrześniowej rewolucji, a jeszcze większy w tem, że się do progresistów przyłączyła. Mowca twierdził, że dzisiejsza sytuacja Hiszpanii jest koniecznym wynikiem wypadków, a potem bronił także jenerała Pierrada i republikanów co do wypadków w Terragonie. Zdaniem mowcy należy jedynie rząd pociągnąć do odpowiedzialności za wszytkie te zdarzenia. Przy wycieczce ostrej przeciw rządowi zapanowało w izbie żywe wzburzenie. Na to powstał minister spraw wewnętrznych i rzekł: Życzę sobie byście panowie raz przecież pojęli, że wystąpiłem nie przeciw republikanom, lecz tylko przeciw stronnictwu demagogów. Przez tych bowiem na hańbę rewolucji mnóstwo familij emigruje do Marokko, by tam znaleźć przytułek i spokój. Nie jestże to może prawdą? Nie powinienże na te słowa rumieniec wstydu na naszem czole wystąpić? (żywe oklaski) Ministerjalny mowca rozwodzi się nad powstaniem w Katalonii i twierdzi, że jestto sprawką deputowanych. (Wrzawa i zamieszanie) Rząd, który porządek musi utrzymać, miał do zwalczenia powstanie stronnictwa Izabelli i stronnictwa karlistowskiego. Karliści popełnili mało zbrodni podczas gdy republikanie rozsiewali wszędzie zniszczenie i zbrodnie. Minister odczytuje telegram, w którym mu donoszą, że taka banda buntowników wpadła do Valls, zamordowała dziesięciu bezbronnych ludzi i spaliła archiwa i domy prywatne. (Wielkie wrażenie) Większość słusznie żąda by mniejszość takich występców napiętnowała. (Zaprzeczenie głośne ze strony republikanów). Prezydent dzwoni i wzywa hałasujących do spokoju i porządku.

Co do wypadków w Terragonie, minister występuje z dotkliwemi zarzutami i oskarżeniem przeciw stronnictwu republikańskiemu, a natomiast broni rząd i jego władze wykonawcze. Unię liberalną broni dalej admirał i minister marynarki Topete, który jeszcze nadto oświadcza, że w danym razie bronić będzie kandydatury księcia Montpensier. Gdy zaraz po tych słowach republikańscy deputowani zamierzali wyjść z sali, wzywał ich Prim na pół uprzejmie, na pół groźnie, by w sali pozostali. Oświadczył im przytem, że gdyby nadal w tej nieprzyjacielskiej postawie pozostać mieli, to będzie ich musiał uważać za nieprzyjaciół, a wtedy siłę siłą, żelazo żelazem odeprzeć potrafi Castelar odpowiedział na to, że on i jego zwolennicy dobrą radą dadzą się nakłonić, ale nigdy groźbami. Gdy republikanie opuścili salę przyjęto ustawę jednogłośnie.

Urzędowy dziennik ogłasza okólnik ministra Prima, w którym tenże jenerałom na prowincji daje informacje co do ich wystąpienia na wypadek wybuchu powstania. Dziennik ten daje sprawozdanie z utarczek wojska z powstańcami, a kończy zapewnieniem, że powstanie uważać już można za zupełnie stłumione. Na posiedzeniu kortezów 6. t. m. przyjęto ustawę o wolności bankowej, a wojsku, które 11. sierpnia broniło lasu Tunas na wyspie Cuba wyrażono uznanie.

Czynności Sejmu krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego względem zniesienia krajowych zakładów podrzutków we Lwowie i w Krakowie.

(Dokończenie.)

Na dalsze utrzymanie tych zakładów nie może stanowczo wpłynąć ta okoliczność, że do takowych mają szczególne prawo przyjęcia dzieci, których matki poddały się praktyce klinicznej w zakładzie położniczym.

Wprawdzie podobne urządzenie ma na oku cele naukowe, o czem już powyżej mowa była, jednak użycie zakładów podrzutków, jako środka do osięgnięcia tego celu, jest uwłaczającem moralności publicznej, tudzież zanadto kosztownem.

Ten sam cel można osięgnąć mniej kosztownemi i moralności publicznej mniej uwłaczającemi środkami, a mianowicie przez zmianę odnośnych przepisów prawnych, które ograniczają prawo przyjęcia ciężarnych kobiet do zakładu położnic, tudzież czas pobytu ich w tymże zakładzie.

Powołany statut dla krakowskich szpitali postanawia wprawdzie, że do krakowskiego zakładu położnic można przyjmować bezpłatnie ubogie kobiety bez różnicy pochodzenia. stanu i religii, jednak dopiero wtedy, gdy są bliskiemi rozwiązania; natomiast przyzwala powołane rozporządzenie gubernialne z d. 7. marca 1836 l. 7.847 na przyjęcie ciężarnej już z upływem 7. miesiąca brzmienności, ogranicza atoli rzeczone przyjęcie tylko do osób ubogich wolnego stanu i wyklucza zupełnie zamężne kobiety. Nakoniec zauważa się, że położnica winna co najpóźniej dnia 9. po odbytym połogu zakład opuścić.

Ulżenia jakieby w tej mierze zaprowadzić wypadało, byłyby te, żeby ubogie kobiety, tak zamężne, jako i wolnego stanu, przyjmowano bezpłatnie to zakładu położnic w 8. miesiącu ciężarności bez względu, czyli są bliskiemi rozwiązania lub nie; dalej żeby im wolno było po odbytym połogu pozostać w zakładzie wraz z dzieckiem jeszcze 4 tygodnie, nakoniec, żeby ze względów moralnych zamężne *położnice*, *tudzież wdowy* były od położnic wolnego stanu w zakładzie oddzielnie umieszczone, przyczem zauważa się, iż najgłówniejszym warunkiem pozostałby *zawsze warunek* poddania się praktyce klinicznej, tudzież w razie potrzeby, pełnienia służby mamek dzieci znajdujących się w zakładzie.

Zaprowadzenie podobnego urządzenia wpłynęłoby bardzo korzystnie na liczną frekwentację zakładu położnic, coby obfity materjał dla celów naukowych dostarczyło i usunęłoby wszelkie obawy, że zniesienie zakładów podrzutków mogłoby naruszyć istnienie zakładów położniczych, jako instytutów naukowych.

Rzeczone zmiany co do przyjmowania i czasu pobytu ubogich osób w zakładzie położniczym, mają dalszą praktyczną doniosłość ze względu na przeznaczenie specjalnych fundacyj dla podrzutków.

Lwowski zakład nie ma własnego majątku i jest utrzymywany wyłącznie kosztem funduszu krajowego. Inaczej ma się rzecz z krakowskim zakładem, który wspólnie z zakładem położniczym posiada własny, w załączonej tabeli nr. I. poszczególniony majątek.

Według powołanego aktu erekcyjnego księcia prymasa Poniatowskiego z d. 8go kwietnia 1788 jest dotycząca fundacja przeznaczoną na utrzymanie i pielęgnowanie sierót lub podrzutków, tudzież kobiet ciężarnych, a to w miarę dochodów własnego majątku, na ich utrzymanie przeznaczonego.

W n i o s k i e m. żeby kobiety ciężarne już w 8. miesiącu brzemienności do zakładu położnic przyjmowano, tudzież żeby im wolno było jeszcze przez 4 tygodnie w tymże zakładzie bezpłatnie pozostać, o s i ę g n i e s i ę t o, iż nie naruszy się w niczem celu poszczególnionej fundacji, a przeznacze-

nie takowej zostanie w duchu pomienionego aktu erekcyjnego zachowanem.

Gdy się dalej uwzględni, że fundusz krajowy na utrzymanie krakowskiego zakładu, a mianowicie na utrzymanie podrzutków na wsiach, rocznie przeszło 30,000 zł. zaś na wyżywienie i pielęgnowanie kobiet ciężarnych, mamek i dzieci, umieczonych w szpitalu św. Łazarza, przeszło 13,000 zł., azatem rocznie przeszło 43,000 zł. wydaje. zaś na pokrycie tak znacznych wydatków tylko kwota 1,444 zł. z własnego majątku zakładowego wpływa, więc nie ulega wątpliwości, że reprezentacji krajowej służyć musi prawo zniesienia zakładu, który nie jest w stanie z własnych środków utrzymać się w obecnych rozmiarach.

Zauważa się zresztą, że przez zniesienie krakowskiego zakładu podrzutków istota rzeczy co do celu i przeznaczenia dotyczącej fundacji zostanie nietkniętą, gdyż zamiast utrzymywania dzieci w osobnym zakładzie, będą takowe pielęgnowane i żywione w zakładzie położnic. Zmieni się zatem tylko forma, w jakiej na przyszłość zachowanem będzie przeznaczenie rzeczonej fundacji.

Doświadczenie poucza, że zniesienie zakładów podrzutków, jako państwowych lub krajowych, w innych państwach, a nawet wtedy, gdy takowe doraźnie przeprowadzonem zostało, nie wywarło szkodliwych wpływów, a ze względów na moralność publiczną pociągnęły odnośne zarządzenia nawet bardzo zbawienne skutki.

Nie zachodzi przeto obawa, żeby też zniesienie tutejszokrajowych zakładów jakie niekorzystne wpływy wywrzeć mogło, a to tem mniej, że sprawa podrzutków w ogóle, jakkolwiek przestanie być sprawą krajową, przejdzie na autonomiczne gminy, tj. stanie się przedmiotem zwykłego zaopatrywania ubogich, którýto obowiązek w moc powołanej ustawy z d. 3. grudnia 1863 nr. 105. dz. p. p. na tę gminę przypadnie, do której naturalna matka dziecka przynależy, lub na gminę, której znalezione dziecko przydzielonem zostanie.

Reprezentacje innych krajów oświadczają się za zupełnem zniesieniem podobnych instytutów jako zakładów krajowych, i przeciw tworzeniu podobnych nowych zakładów.

Sejm wyższo-austr. uchwalił w r. 1868 zniesienie zakładu podrzutków w Lincu.

W r. 1860 wniesiono petycję do pruskiej izby posłów o założenie podobnego zakładu. Komisja petycyjna oświadczyła w tej mierze, że możliwość narzucania własnych obowiązków rodzicielskich publicznej pieczołowitości, byłoby niczem innem, jak wyznaczeniem nagrody dla lekkomyślności i rozpusty, i że urządzenie zakładu podrzutków polega na zupełnem zamąceniu pojęć o moralnych podstawach społeczności.

Izba przeszła zatem nad tą petycją do porządku dziennego.

Lubo wsparcie opuszczonych dzieci uważano zawsze i wszędzie jako obowiązek chrześciańskiej miłości bliźniego i ludzkości, krajowe zakłady podrzutków wszakże nie odpowiadają temu zadaniu w zupełności.

Pieczołowitość własnej matki jest najnaturalniejszą i najpewniejszą rękojmią odpowiedniego wychowania dziecka, które tem więcej narażone będzie na skrzywdzenie, im więcej oddalimy się od tego, naturą wskazanego źródła najodpowiedniejszego wychowania

Następuje potem wychowanie i utrzymanie przez prywatne instytucje, wyłącznie w tym celu ustanowione, a w końcu przez gminę

Kraj lub państwo nie powinny nigdy zajmować się bezpośrednio podobnemi sprawami. Pomoc udzielana przez kraj matkom nieślubnych dzieci miewała za zwyczaj jak najgorętsze skutki w następstwie.

Przez urządzenie przytułku dla płodów rozpusty i rozwiązłości obyczajów, dopięto rzadko kiedy zamierzonej rehabilitacji przestępców, a natomiast ułatwiono im możność dalszego prowadzenia lekkiego i rozpustnego życia, zaś ostatecznie włożono niesłusznie na część ludności, powodującą się zasadami moralności, ciężar wyżywienia i utrzymywania dzieci podrzuconych.

Dla przytoczonych powodów oświadcza się zatem Wydział krajowy za zniesieniem tych instytutów, jako zakładów krajowych, a to przedewszystkiem ze względów moralnych, zaś następnie ze względu na wygórowane wydatki funduszu krajowego.

Wzgląd na rzeczone wydatki funduszu krajowego jest powodem, że Wydział krajowy przedstawia Wys. Sejmowi jednocześnie z projektem do ustawy o zniesieniu zakładów, też i projekt do uchwały, zamierzającej ograniczenie przyjęcia nieślubnych dzieci do tychże zakładów, a to z przyczyny, iż przez podobne ograniczenie można osięgnąć znaczne oszczędności w przeciągu czasu, nim zaprojektowana ustawa o zniesieniu zakładów sankcjonowaną i w życie wprowadzoną zostanie.

Wydział krajowy wnosi zatem:

Raczy Wysoki Sejm:

I. udzielić moc obowiązującą postanowieniom, wyrażonym w załączonej uchwale względem przyjmowania podrzutków i nieślubnych dzieci do krajowych zakładów podrzutków we Lwowie i Krakowie, tudzież

II. uchwalić załączoną ustawę krajowa względem zniesienia rzeczonych zakładów, jako zakładów krajowych i równocześnie przychylić się do postanowień, wyrażonych w tejże ustawie, dotyczących bezpłatnego przyjmowania ubogich kobiet do tutejszokrajowych zakładów położniczych, tudzież co do utrzymywania położnic wraz z dziećmi w tychże zakładach.

Marszałek krajowy: *Leon książę Sapieha* w. r.

Sprawozdawca: *Franciszek Smolka* w. r.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 7. września 1869.

Kronika.

*** Na wczorajszej rozprawie sądowej przed sądem przysięgłych**, przeciw Karolowi Widmanowi, oskarzonemu o zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego z §. 65. lit. *a* i §. 305 kodeksu karnego postawiono następujące pytania:

1. Czyli oddaniem do druku artykułu — Rektyfikacja państw europejskich od słów: „Nie jeden hrabia galicyjski", aż do słów, „dążności narodowych" w numerze 186 *Dziennika Lwowskiego* z d. 4. sierpnia r. b. umieszczonego oskarzony p. Karol Widman, jako ówczesny redaktor tejże gazety, stał się winnym usiłowania wzniecić pogardę lub nienawiść przeciw jednolitemu związkowi państwa austrjackiego?

W razie przeczącej odpowiedzi tego pytania.

2. Czy w artykule wyżej wspomnianym usiłuje się wzniecać pogardę lub nienawiść przeciw jednolitemu związkowi państwa austrjackiego?

3. Czy oskarzony winnym jest zaniechania owej przezorności, przy której użyciu należytem, ów artykuł (jak 1.) nie byłby przyszedł do druku?

4. Czyli oddaniem do druku artykułu pod napisem: Rocznica powstania Teofila Wiśniewskiego w nr. 182 *Dziennika Lwowskiego* z d. 31. lipca b. r. umieszczonego, oskarzony p. Karol Widman, jako ówczesny odpowiedzialny redaktor tejże gazety, stał się winnym zachwalania przez ustawy zakazanych czynów?

W razie przeczącej odpowiedzi tego pytania:

6. Czyli w artykule wyżej (jak 5.) skreślonym zachwala się rzeczy przez ustawy zakazane:

W razie odpowiedzi tego pytania w sposób twierdzący:

7. Czy oskarzony, jako ówczesny odpowiedzialny redaktor *Dziennika Lwowskiego* winnym jest zaniechania owej przezorności, przy której użyciu należytem artykuł ten (jak 5.) nie byłby przyszedł do druku?

Na wszystkie te pytania sąd przysięgłych odpowiedział: „Nie", a mianowicie na pierwsze pytania jednogłośnie — na ostatnie pytanie 11 głosami przeciw 1.

*** Wielkie djamanty.** Pewien dziennik wylicza wszystkie największe i najsławniejsze djamanty. Między temi największy i najkosztowniejszy znajduje się w skarbcu portugalskiego króla, który waży 1580 karatów. Wartość jego ma wynosić 40 miljonów funtów szterlingów. Djamantu tego jednak król nikomu nie chce pokazać, dlatego też wątpią w prawdziwość tej wagi i ceny. Sławny djamant Koh-i nor znajdujący się w Towrze, waży tylko 186 karatów, wartość jego oceniają na 2 miljony ft. sztr. Djamant Golconda ważący 280 karatów, posiada obecnie szach perski. Wielki djamant przesłany w r. 1862 na wystawę londyńską ważył 245 karatów, nie był jednakże całkiem czysty. Rajah z Mattan, na wyspie Borneo, posiada wielki djamant, za który rząd holenderski ofiarował 50.000 ft. szt. i dwa czółna kanonierskie. Ale Rajah nie przyjął tego, gdyż.... istnieje przesąd, że jego rodzina tylko tak długo istnieć będzie, jak długo djamant ten nie wyjdzie z jej posiadania.

*** Angielska reklama.** Pewien Anglik zachwala swe kosy w prospekcie temi słowy: Między wszystkiemi kosami, które koszą, nie widziałem jeszcze żadnej kosy, którąby tak dobrze kosiła, jak moja kosa. W polskim języku nie podobna oddać tej gry słów, która całej tej reklamie nadaje cechę oryginalną, a tem samem i rękojmię skuteczności, dlatego też dla czytelników znających język angielski, powtarzamy całą reklamę do angielsku: „*Of all, the saws that ever i saw saw, i never saw a saw saw as this saw saws.*"

*** Stróż redakcyjny, dramaturgiem.** Stróż redacyjny paryzkiego dziennika, p. t. *Paris* prosił o pozwolenie oddalenia się na kilka godzin. — A cóż pan masz do czynienia? zapytano go. — W tej chwili otrzymałem zaproszenie od p. Duquesnel (dyrektora teatru „Odeon'"), ażebym przyszedł na czytaną próbę sztuki, którą mu dałem do odegrania — odpowiedział zapytany.

*** Chrzest na Kaukazie.** Schyzmatyckie misje na Kaukazie są uwieńczone pomyślnym skutkiem. W maju b. r. ochrzczono w samym powiecie Suchum 3625 Czerkiesów, wyznawców Mahomeda. Powiat ten liczy obecnie 66.448 dusz, a z tych są już dotąd przeszło 43.000 wyznania schyzmatyckiego.

*** W Paryżu** mówiono w jednem towarzystwie o synie pewnego lekarza, kwalifikującego się do stanu tromtadratycznego, że będzie kiedyś bogatym. — Niezawodnie — odezwał się ktoś z obecnych, „wszakże ojciec jego zasiał siedm morgów gruntu samymi trupami!"

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— Kolej lwowsko-czerniowiecka. Dotychczasowy zastępca inspektora centralnego kolei państwowej pan hr. de Serre został mianowany zastępcą jeneralnego dyrektora kolei żel. lwowsko-czerniowiecko-jaskiej. P. de Serre przybył przed kilkoma laty z Paryża i jest z urodzenia Polakiem.

— Urodzaje na Bukowinie. Niepogoda panująca podczas żniwa, dała powód do obawy, iż wczesne mrozy zepsują kukurudzę, którą połowa obszarów bukowińskich jest uprawioną i to było przyczyną, iż ceny zboża poszły nieco w górę. W połowie września jednak przekonano się, iż nie ma powodów do obawy, przeto ceny znowu spadły. — W Mołdawji i Bessarabji żniwa udały się dobrze, szczególnie co do kukurudzy; zapasy są wielkie, ale wysokie ceny przewozowe na wszystkich kolejach, nie dozwalają gospodarzom pozbyć się tych zapasów. Oczekujemy, iż ministerja użyją wszelkich przysługujących im środków do osięgnienia zniżenia cen frachtowych. — Ceny zboża na Bukowinie są: Pszenica 3.15, kukurudza 1.75, żyto 1.62, owies 0.81, hreczka 2.50, kartofle 0.52 za mierzycę. Siano 1.21, słoma 0.63 za cetnar. Drzewo twarde 18 zł. za sąg kubiczny. Mięso 20 ct. masło 45 ct. za funt. Alkohol 30stopniowy 10.60 za wiadro, wszystko to na targu w Czerniowcach.

— Towarzystwo ogrodniczo-sadownicze we Lwowie sprowadziło najlepsze cebulki kwiatowe z Haarlem i przedaje takowe o połowę taniej aniżeli wszystkie inne handle, bo nie szuka zysku pieniężnego, tylko stara się obudzić zamiłowanie do ogrodnictwa. Zamówić można w kancelarji zarządu Nr. $615^2/_4$ lub w handlu Karola Glanza na placu marjackim we Lwowie. Można zarazem dostać goździki własnego chowu, w silnych zenkerach w 104 gatunkach, sztuka po 30 centów; digitalis, delphinium, stokrótki, malwy, niezapominajki, campanule, pyrethrum, dianthus barbathus, za sztukę każdą po 10 ct. za pieniądze gotowe lub za przekazem pocztowym.

— Kongres przemysłowców w Paryżu. Austriacka izba handlowa i stowarzyszenie zawiązane w celu zachęty do wzięcia udziału w kongresie przemysłowców w Paryżu, wydały następujące zaproszenie:

Podczas wystawy światowej paryzkiej z r. 1867 zawiązali komisarze rożnych mocarstw stowarzyszenie p. n.: „Association internationale pour le developpement du commerce" które za przyzwoleniem wicekróla egipskiego, postanowiło zebranie kongresu przemysłowców — a to w czasie otworzenia kanału Suezkiego.

Wedle okólnika wystosowanego przez jeneralnego sekretarza asocjacji międzynarodowej, roztrząsane będą na kongresie następujące pytania:

1. Jakie korzyści i drogi handlowe otwiera kanał Suezki? — Jakie stosunki handlowe mogą być zawiązane najkorzystniej z nadbrzeżnemi krajami — nam dotąd jeszcze nieznanemi, tak około morza czerwonego, jakoteż na wschodniem wybrzeżu Afryki?

2. Pod jakiemi warunkami należy zawierać stosunki— ażeby istotnie korzystnemi były?

3. Jakie ekonomiczne reguły (jak np. unormowanie obliczenia ilości beczek, okrętów, wspólne z krajami innemi), jakie urządzenia (np. kantorowe targi przywożone), jakie administracyjne lub polityczne środki (np. neutralność kanału), jakie finansowe lub inne środki byłyby wskazane, aby uczynić obrót i ruch cały lepszym i żywszym?

Obrady kongresu będą przedmiotem relacji, przeznaczonej do dania wskazówek ważnych handlowi wschodniemu.— Izby handlowe i stowarzyszenia mające zamiar wzięcia udziału w kongresie odbyć się mającym w Kairze od 1. do 15. listopada 1869 przez delegotów, podróżować mających na koszt izby lub na koszt własny, winny są donieść o tem jeneralnemu sekretarzowi asocjacji do dnia 13. października r. b. w Paryżu Palais de l' industrie, porte ur. 14. Champs Elysées, lub do 17. października r. b. do Marsylji poste restante. — Nakoniec przypuszcza naczelnictwo asocjacji — że wolno jest izbom handlowym i delegatom, zdania swe i życzenia wynurzać bezpośrednio kongresowi.

Asygnaty salinarne (Partial- Hypotekar- Anweisungen). W obrocie asygnat salinarnych zaszła zmiana tego rodzaju, iż zacząwszy od 4. t. m. dodrukowane zostaną do takowych asygnaty kontroli (Controlscheine), które do wypłaty procentów odcinane być winny, poczem prolongacja do najbliższego terminu nastąpi. Asygnaty z sześciomiesięcznym terminem przypadłości otrzymają dwie, zaś asygnaty z terminem czteromiesięcznym otrzymają trzy asygnat kontroli. Prolongacja udzielana będzie w banku narodowym i w jej filiach. — Pomnąć jednak należy, iż nie można dawać tych asygnat kontroli osobom obcym tak jak kupony, ponieważ wypłata nastąpić może tylko do rąk właściciela.

— Toruń 8. października. Pszenica 123—128 funt. pstra 51—55 tal. dto 129—131 fnt. 56 - 58 tal., jasna 123 do 128 fnt. 54—58 tal., dto 129—134 fnt. 59—62 tal. (za 2125 fnt). Żyto 115—118 fnt. 41—42 tal. 119—128 funt. 42—43 tal, (za 2000 fnt.) Jęczmień 32—40 tal. (za 1800 ft.) Owies 25—27 tal. (za 1200 fnt.) Groch na paszę 48—50 tal., wracy 51 - 52 tal. za 2250 fnt. Otręby pszenne 100 fnt. 1 tal. 15 sgr. dto rżane 2 tal.

— (B. Z.) Bydgoszcz 7. paźdz. Pszenica 120—125 fnt. 52—56 tal., 126—130 fnt. 57—60 tal.

Żyto, 43—44 tal. za 2000 fnt. w. c.

Świeży duży jęczmień według jakości 38—42 tal. za 1875 fnt.

Groch 46—48 tal.

Okowity 16 tal.

— Gdańsk 7. paźdz (Ceny z kolei.) Pszenica świeża pstra i lśniąca pstra 110/115/118—120 4 do 126 8fnt według jak. od 50/60/65/70/$72^1/_2$—$73^1/_4$ sgr, jasnopstra lśniąca i biała 124/26/30/32—133 fnt. od 75 $76^2/_3$80 - $81^2/_3$—$83^1/_3$ sgr. Wszystko za 85 fnt. w. c.

Żyto 121/22/23/25/27 fnt. $52^1/_2$ - $54^1/_6$—$56^2/_3$ sgr. za $81^5/_6$ fnt.

Groch od 60/63—$63^1/_3$ sgr. za 90 fnt.

Jęczmień świeży 105—108 fnt. 40—43 sgr., dużo 108/110/112—115 fnt 42 - 45—46 sgr.

Owies 27/28—29/30 sgr. za 50 fnt.

Okowity nie dowieziono.

Ostatnie wiadomości.

Do wzburzonego powiatu kotarskiego wysłano doświadczonych i znających kraj oficerów, dla porozumienia się z przywódzcami uwiedzionej ludności i sprostowania błędnych wyobrażeń o nowej ustawie wojskowej, które dały powód do ostatniego starcia.

Książę Karlos Auersperg powołany został z Pragi do Wiednia. W jakim celu, niewiadomo.

Nowoobrany burmistrz Klaudy, jakoby pewny niezatwierdzenia wyboru, nie przyjął takowego.

Hr. Beust z powodu blizkiej podróży cesarskiej nie przybędzie już do Pragi.

Telegram *Czasu* z Wiednia z 12. b. m. podaje wieść, iż Rada państwa otwartą będzie już d. 9. listopada i zagai ją arcyksiążę Karol-Ludwik.

Morgenpost dowiaduje się, że cesarz zamierza zwiedzić Jerozolimę wraz z cesarzową Eugenją.

Sejm czeski przekazał na posiedzeniu tajnem żądanie sądu krajowego względem wytoczenia deputowanemu Gregrowi procesu, osobnej komisji.

Sejm kroacki uchwalił zaprowadzenie pisma łacińskiego zamiast kirylicy w komitacie syrmskim.

XV. posiedzenie Sejmu

dnia 13. października.

Początek o god. 11. z rana. Sekretarz Szujski po przyjęciu protokołu, odczytuje spis nowych petycyj kilkunastu, z których najwięcej przeciwko ustawie o zapasowym funduszu parafialnym w skutek widocznej agitacji pomiędzy ludem.

Poseł Szalak otrzymuje urlop do 18. bm.

Szef namiestnictwa składa preliminarze funduszu szkolnego na rok 1870 do uchwały. Nadto inne przedłożenie rządowe nadeszło osnowy następującej:

„W celu przeprowadzenia ustawy z dnia 24. maja 1869 r. o regulacji podatku gruntowego postanowił p. minister skarbu porozumiawszy się poprzednio z Wydziałem krajowym ustanowić dla Galicji wraz z W. Ks. krakowskiem komisję krajową we Lwowie, i dwie podkomisje krajowe, mianowicie jednę w Krakowie, a drugą w Tarnopolu. W niżej umieszczonym przeglądzie załączone są powiatypolityczne, które każdej z tych komisji przekazane będą. Komisja krajowa we Lwowie ma się składać oprócz prezydującego z 10 członków, zaś podkomisje krajowe w Krakowie i Tarnopolu oprócz prezydujących każda z ośmiu członków. W myśl §. 8. wzmiankowanej ustawy ma zatem wybierać rząd do komisji krajowej we Lwowie 5 członków, z tych 3 z opłacających podatek gruntowy w kraju, a 2 członków wybiera reprezentacja krajowa.

Do rzeczonych komisji krajowych w Krakowie i Tarnopolu wybiera rząd i reprezentacje krajowe do każdej po 4 członków. W takiej samej liczbie wybrani być mają zastępcy członków do każdej z tych komisyj ze strony urzędu i ze strony reprezentacji krajowej. Z polecenia p. ministra skarbu mam zaszczt upraszać ks. Marszałka o postawienie wyboru członków i zastępców tychże do rzeczonych komisji podług powołanej ustawy Wys. Sejmowi krajowemu przysługujących, na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń sejmowych, i o uwiadomienie mnie o wniosku tych wyborów podp. *Possinger.*

A. Okrąg komisji krajowej we Lwowie obejmuje następujące powiaty polityczne: Krosno, Sanok, Lisko, Bircza, Brzozów, Jarosław, Przemyśl, Sambor, Staremiasto, Turka, Drohobycz, Rudki, Mościska, Jaworów, Cieszanów, Rawa, Sokal, Kamionka, Strumiłowa, Żółkiew, Gródek, Lwów, Bóbrka, Żydaczów, Stryj, Dolina, Kałucz.

B. Okręg podkomisji krajowej w Tarnopolu: Bohorodczany, Stanisławów, Rohatyn, Przemyślany, Złoczów, Brody, Tarnopol, Brzeżany, Podkrajce, Buczacz, Tłumacz, Nadworna, Kossów, Śniatyn, Kołomyja, Horodenka, Zaleszczyki, Borszczów, Czortków, Husiatyn, Trembowla, Skała, Zbaraż.

C. Okręg podkomisji krajowej w Krakowie: Żywiec, Biała, Chrzanów, Kraków, Wadowice, Wieliczka, Myślenice. Nowy Targ, Limanowa, Bochnia, Brzesko, Nowy Sącz, Grybów, Gorlice, Tarnów, Dąbrowa, Mielec, Pilzno, Jasło, Ropczyce, Rzeszów. Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Nisko, Łańcut.

P. Kowbasiuk składa do laski marszałkowskiej wniosek o zapobieżeniu mnożącym się w sposób nadzwyczajny kradzieżom koni. Na propozycję Kowbasiuka odesłano ten wniosek wprost do komisji administracyjnej.

Uzupełniono wybór komisji wodnej: Oprócz wybranych trzech w poniedziałek, dobrano jeszcze Koźmiana i Zbyszewskiego.

Do komisji kolejowej jeszcze nie wszyscy zostali wybrani.

Wśród wyborów odesłano wniosek Wydziału krajowego o reformie służby lekarskiej przy szpitalu lwowskim, do komisji budżetowej z odniesieniem się do komisji administracyjnej.

Wolny uzasadnia wniosek swój o zniesienie propinacji, mową zawierającą nierównie więcej paradoksów legislacyjno-administracyjno-juryzdykcyjno-polityczno-finansowych, niż sam tekst wniosku. Równouprawnienie, autonomja i konstytucja znoszą prawo propinacji, zdaniem p. Wolnego, a komisja Wydziału krajowego „srogo się pomyliła", jeżeli uważa prawo propinacji za istniejące, i chce go wykupywać. Wolny powiada, że swoje dowody opiera na „historji polskiej i starożytności". Wywodzi nazwę „propinacji" od „przełacinionego wyrazu greckiego „propis" (ogromna wesołość). Powołuje się na dyplomata Kazimierza Jagiellończyka, Jana Olbrachta i innych królów, które stanowią wolność dla chłopów od propinacji. Czyta całe ustępy z historji starożytnej Polski. Marszałek przerywa mu uwagą, że czytać nie wolno. Wolny odpiera: Ja tylko tę historję chcę przeczytać — jeszcze tylko trzy wiersze, i kończy ogromnym galimatjaszem argumentów, których nikt zrozumieć nie mógł.

Ławrowski chcąc zapobiedz niestosowności, by tego wniosku zaraz w pierwszem czytaniu nie odrzucono, i nie pozostawiono bez odpowiedzi dziwactw, mogących wprowadzić w błąd posłów włościańskich, popiera żądanie Wolnego, by wniosek jego odesłać do komisji propinacyjnej do gruntownego zbadania i sprawozdania.

Izba przychyla się do tego wniosku jednogłośnie.

Gniewosz referuje imieniem komisji drogowej o wniosku Wydziału krajowego do ustawy o mytach na publicznych, nieerarjalnych drogach, mostach i przewozach

(Godzina $12^1/_2$ posiedzenie trwa dalej.)

Telegramy „Dziennika Polskiego".

Wiedeń dnia 13. października. Sejmy w Klagenfurcie i Gracu przyjęły wnioski względem bezpośrednich wyborów do Rady państwa.

Paryż d. 13. października. Zgromadzenie delegatów komitetów wyborczych wzywa deputowanych departamentu Sekwany, ażeby się oświadczyli, jak się zamierzają zachować w dniu 26. października. Zwłoki Kincka, ojca, znaleziono.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Dnia 12. października 1869. 6. godz. 10 m. wieczór.

Akcje kredytowe 255.50. Akcje anglo-austr. 246.00. Akcje banku obrotowego 111.00. Kolei Karola Lud. 244.00. Kolei południowej 255.75. Franko-austr 96.50. Galic. Bank hipot. 97.—. Volksb. 63. Kolei Elżbiety 181.— Bank bnd. wied. 56.75. Losy z r. 1860. 94.40. Napoleondor. 9.79. Renta austr. 60.—

Usposobienie ożywione.

Kursa zagraniczne.

Paryż 12. paźdz. Renta 71.42. Lombardy 526.— Amerykany — —

Berlin 12. paźdz Bankn. ros. $76^1/_4$. Akcje kred. $105^1/_2$. Lombardy $140^1/_4$. Galicyjskie $101.^1/_4$. Kolej państw. 205.—. Austr. banknoty $83^7/_{16}$. Na Wiedeń $82^3/_8$. Usposob. spokojne.

Wrocław 12. paźdz. Pszenica loco 80.—. Żyto 62.—. Owies 33.—. Rzepak ozimy loco 248.—.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Rewakowicz. Wydawca: E. Winiarz.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.